

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnikiem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126.
Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 3 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane“ 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 19.

Wągrowiec, niedziela dnia 16 lutego 1930 r.

Rok V.

Z Rady Miejskiej

Piątkowe zebranie Rady Miejskiej zagałę przewodniczący p. dr. Lazarowicz. Obrady rozpoczęły się punktualnie o wpół siódmej. Magistrat w komplecie Rada Miejska liczy 16 radnych.

Zaraz po zagajeniu p. przewodniczący poświęca krótkie, lecz z serca płynące wspomnienie pośmiertne dla zmarłego radnego śp. Złotowicza, wzywając wszystkich obecnych do uczczenia Jego pamięci przez powstanie. W miejsce zmarłego radnego śp. Złotowicza został wprowadzony nowy radny p. Sprutta.

Pan przewodniczący dr. Lazarowicz prowadzi dość długą dyskusję pod adresem Magistratu jakich słów winien używać Magistrat w swych pismach do przewodniczącego Rady Miejskiej. Wychodzi bowiem z założenia, że Rada Miejska jest niejako chlebobdawcą i organem nadzorczym.

Polemika ta całkiem rozwiła szumnie głoszone zasady na konstytucyjnym zebraniu o zgodnej i jaknajzyczliwszej współpracy Rady Miejskiej z Magistratem.

Dopiero wzniesło przemówienie p. radcy Lenartowskiego przypominające zapewnienie i obietnice zgodnej współpracy z Magistratem położyło kres nudnym i beztreściwym dysputom.

Potem przystąpiono do sprawozdań komisji rewizyjnych. Najpierw z komisji rewizyjnych składał sprawozdanie radny Haławski. Wprowadza on nowy dotąd niebywały zwyczaj w zebraniach Rady Miejskiej, zdając sprawozdanie siedząc wbrew przyjętemu zwyczajom. Tak utrzymało się owo prawdziwe posiedzenie „klubu gospodarczego“ przez większą część zebrania. Widok przemawiających radnych siedzących przypominał pogadankę w kawiarni. W sprawozdaniu rewizji kasy miejskiej, po wyczeniu sum obiegowych, stwierdza jako fachowiec zgodność i prawidłowość w prowadzeniu księzkowości i gospodarki miejskiej. Pada głos p. radcy Radeckiego niestety albo raczej szczęście, że nie mogliście niczego wykryć i spodziewać się należy nie wykrycie. (Aluzja do „Gazety Wągrowieckiej“, która napadała na przeszłą Radę miejską, zarzucając jej nieprawidłowość).

Potem w sprawozdaniu komisji elektrowni także p. Haławski referuje stan tejże i zaznacza, że elektrownia działa należycie, lecz jako fachowiec w sprawach kupieckich, znalazł księzkowość zastarzałą i prosi Magistrat o wprowadzenie nowej poprawnej iście kupieckiej księzkowości. Radzi poprawić składnicę przyborów elektrowni. Po ukończonym sprawozdaniu zabiera głos radny Wiśniewski i zapytuje komisję w jakim stanie znalazła urządzenie maszyn akumulatorów, — mówi p. referent — bardzo obszernie rozwodził się o mniejszej wagi rzeczach, a najgłówniejszej t. j. maszynierji zapomnieli. Na to radny Haławski odpięra, że on, jako nieomylny znawca spraw handlowych zna się na księgowości i dziale kupieckim, natomiast o maszynach pojęcia nie ma i o takich też referować nie może, gdyż na takiej maszynierji i nowoczesnych urządzeniach z pewnością w Wągrowcu nie ma ani jednego człowieka, któryby mógł należycie ocenić dobroć i wartość tychże maszyn. Dalej krytykuje za wielki zapas węgla. Wyjaśnienie w tej sprawie daje Magistrat, że nie można było dokładnie stwierdzić, jaki zapas węgla na zimę jest potrzebny, bo nowy motor ropowy zmontowany był dość późno, a zatem większy zapas węgla był potrzebny.

Sprawozdanie z rewizji rzeźni, zdaje radny Zjawiński, dając do wiadomości, że komisja rewizyjna postanowiła wspólnie z Magistratem kupić nową wagę tego samego systemu co stara za cenę 1200 zł. Na tem referent zakończył, zaznaczając, że o dalszych urządzeniach nie ma nic do nadmienienia.

P. przewodniczący dr. Lazarowicz zwraca referentowi uwagę, że to sprawozdanie jest niedostateczne ponieważ komisja powzięła uchwałę nabycia nowej wagi, a nie poszła na miejsce, aby zbadać stan starej wagi, co się powinno było stać.

W dyskusji zabiera głos radny Sprutta, zapytuje Magistrat dlaczego tenże nie zamówił owej wagi u miejscowych kupców, przecież ci płać podatki miejskie i mają prawo żądać, aby

Rozruchy w Madrycie

Madryt, 14. 2. Wczoraj w Madrycie około tysiąc bezrobotnych urządziło manifestację, usiłując dostać się do pałacu królewskiego. Interwenjowała policja, robiąc użytek z broni. Manifestanci napadli na sklepy podmiejskie. Jeden

z radnych miejskich zaskarżył gen. Primo de Riverę o to, że nie zapłacił podatku od sumy 3900000 pesetów, zebranych w drodze subskrypcji na dom, który mu miał być ofiarowany.

Zastraszający wzrost bezrobocia

Katowice, 14. 2. W przemyśle górnośląskim zaznacza się tendencja do redukcji liczby robotników oraz dni pracy. Dnia 15-go lutego będzie zwołana konferencja rad załogowych oraz dyrekcji huty, na której te sprawy mają być omówione. Przedstawiciele robotników domagają się postępowania według ustawy demobilizacyjnej. Wówczas robotnicy zajęci trzy dni w tygodniu będą mieli prawo do zasiłku.

Bielsk, 14. 2. Zatarg pomiędzy robotnikami kopalni i właścicielami, skutkiem którego przeszło 10 tysięcy robotników pozostaje bez pracy, wzbudził wielki niepokój. Celem zbadania całej sprawy wyjechał wczoraj inspektorat pracy na województwo śląskie Balos do Bielska. Dotychczas bezrobotni zachowują się zupełnie spokojnie.

50.000 komsomolców zbuntowało się przeciw Sowietaom

Moskwa, 15. 2. W partii komunistycznej poważne zaniepokojenie wywołało zbuntowanie się olbrzymiej armji komsomolców w ilości 50 tysięcy zmobilizowanych na roboty kolektywne wiejskie.

W ostatniej chwili okazało się, że pilniejszą sprawą jest przeprowadzenie wycięcia lasów na wywóz zagranicę, celem uzyskania waluty zagranicznej, wobec tego komsomolców skierowano do lasów archangielskich.

Komsomolcy, niezadowoleni ze zmiany marszruty i przydziału do pracy w lasach, wypowiedzieli posłuszeństwo. Część powróciła do miej-

scą, skąd została wysłana, część zaś rzuciła się na instytucje sowieckie i kooperatywy, zdemolowała je i następnie towary ograbiła.

Obecnie centralny komitet partji komunistycznej zajęty jest sprawą likwidacji buntu komsomolców. Istnieje obawa, że nieposłuszeństwo, wypowiedziane przez olbrzymie masy komsomolców, może mieć ujemny wpływ na resztę partyjnej młodzieży komunistycznej. Decyzja wystąpienia wobec młodzieży zapadnie w najbliższych dniach.

wpierw przy podobnych dostawach byli uwzględnieni.

P. burmistrz tłumaczy, że nie wiedział, iż tego rodzaju wagi mogą być nabywane u miejscowych kupców, tak samo tłumaczył i p. Zjawiński. W dyskusji tej zabierali głos pp. Gramse, Wiśniewski i inni.

Przystąpiono do przyjęcia uchwały Magistratu dotyczących sprzedaży 2 parcel budowlanych i to jednej p. M. Rydzewskiej, a drugiej p. W. Macioszkowi. Uchwały Magistratu referuje p. burmistrz Kuchczyński. Radny Mroczkiewicz stawia wniosek, aby Magistrat zanim przystąpi do uchwały wprzód ogłosił w miejscowych gazetach, że ma do sprzedania parcele miejskie, aby dać możność miejscowemu obywatelstwu nabycia parceli, dopiero po 14 dniach, jeżeli żaden miejscowy obywatel się nie zgłosi, może Magistrat sprzedać parcele zamiejscowym. Po bardzo długiej i czasami ostrej dyskusji uchwały Magistratu zostały odrzucone.

Tu się wyładował cały antagonizm t. zw. „bloku gospodarczego“ przeciw Magistratowi. Nie, tu nie pomogą zaręczenia pp. dr. Lazarowicza i Haławskiego, że pragną gorąco współpracy z Magistratem i jedynie dobro miasta skłania ich do takiego postanowienia.

To też z słusznym oburzeniem radca Radecki wyrażał żal pod adresem wnioskodawców, że tu nic nie pomogą szumne zapewnienia, że tylko dobro miasta i obywatelstwa macie na myśli — mówi radca Radecki — ależ przeciwnie powoduje wami jedynie chęć dokuczania i wyszukiwania choćby tylko pozorów do zgryźliwej, a nie rzeczowej krytyki, co stwierdziłem przy rewizji elektrowni.

Po tym pełnym godności występie radcy Radeckiego, pp. radni z „klubu gospodarczego“ przy przemówieniach powstają i rzeczywiście zakończyli siedzące obrady i już do końca zachowują uswiecony z wyczał, ze względów przyzwoitości obrad, jakimi są obrady Rad miejskich, przemawiając należy stać. Także pewien niesmak wzbudziło zachowanie się młodych przedstawicieli prasy, którzy wydawali dość głośno okrzyki pod adresem p. burmistrza, a p. Trella, odpowiedzialny redaktor „Gazety Wągrowieckiej“ podawał dość często brakujący materiał dyskusyjny p. Sprucie,

a ten znów Haławskiemu i cieszył się, że może w ten sposób podsycać walkę i wybuchać niejednokrotnie głośnym śmiechem. Czy takie postępowanie odpowiada stanowisku redaktora? — niech opinja osądzi.

W końcu już prawie przy zamknięciu obrad, bo w czasie odczytania protokołu uchwała „klubu gospodarczego“ wniosek o wybranie trzech członków komisji, aby ta sprawę sprzedażi owych parcel budowlanych załatwiła razem z Magistratem.

Przewodniczący p. dr. Lazarowicz odczytuje nadesłany wniosek, podpisany przez około 20-tu obywateli, mniejwięcej tej treści: „Aby członkowie Magistratu, także Rady miejskiej i ich dzieci nie mogli być dostawcami i spełniać urzędów w Magistracie“. Po odczytaniu owego wniosku powstało zrozumiałe zdziwienie. W uzasadnieniu przewodniczący dr. Lazarowicz zwraca się w stronę radnego Walasiaka z wyrazami: „tak, jak naprzykład radny Walasiak, ma dwóch synów w urzędzie, to już ze względu na synów zależny jest od p. burmistrza i nie może już w razie głosowania tak głosować, jak mu sumienie nakazuje, ale tak, aby nie obrazić władzy przełożonej swych synów“.

Radny Walasiak dał przewodniczącemu należytą odprawę. Na ten temat wywiązała się długa i niemiła dyskusja, tem dziwniejsza, że radny Sprutta interpelował Magistrat, dla czego tenże zakupił wagę wprost w fabryce, a nie u niego lub Bonowskiego. Wywody te poparte były przez mniejszość, a zarazem przez większość tj. „klubu gospodarczego“ i tu widać że umie pamiętać o swoich, a mając przygniatającą większość zdążyła z całą konsekwencją do opanowania całej gospodarki miejskiej.

W końcu jeszcze zapytuje radny Haławski p. burmistrza, co się stało z wnioskiem „klubu gospodarczego“ z żądaniem, aby członkowie Sejmiku Powiatowego złożyli urzędy. Dziwny radny Haławski, krótką znać ma pamięć! Boć na jednym wielkim zebraniu obywatelskim, zwołanym przez Zarząd Tow. Przemysłowców takie same votum nieufności uchwalono i zażądano, aby komisja, w której radny Haławski zasiada ustąpiła i zrobiła miejsce ludziom zdolniejszym. Czy zastosował się do uchwały?

Czechosłowacja na M. W. K. T.

Po Francji, Rumunii i Italii najzyczliwiej w stosunku do M. W. K. T. odniósł się rząd i społeczeństwo bratniego nam narodu — czechosłowackiego.

Podobnie, jak wymienione państwa, Czechosłowacja posiadać będzie na Wystawie oficjalną reprezentację, zorganizowaną przez min. robót publicznych we wszystkich trzech działach Wystawy. Znaczny będzie również udział wystaw-

ców prywatnych.

W sekcji trakcji spalinowej reprezentowane będą prawie wszystkie czechosłowackie fabryki samochodów. Nie gorzej przedstawia się sprawa udziału przedsiębiorstw i instytucji czechosłowackich w sekcji komunikacji ogólnej i turystyce. W tej ostatniej wyróżnić się będzie reprezentacyjny pokaz miasta Pragi, organizowany przez Radę miejską stolicy Czechosłowacji.

Niemiecka obyczajność

Berlin, 14. 2. Przed sądem pracy w Berlinie toczył się dziś nie pozbawiony pikanterji proces pomiędzy 80-letnim b. majorem pułku „huzarów śmierci“, obecnie właścicielem największej gorzelnii berlińskiej, a jego 17-letnią pomocnicą domową.

Młodziutka gospodyni rzeźnika a leciwego majora wniosła skargę o odszkodowanie za swą pracę, za którą nie otrzymywała wynagrodzenia, ponieważ wzamian za swe usługi zgodziła się na

to, iż major obiecał uczynić ją swą uniwersalną spadkobierczynią. Gdy jednak major nie przesiadł się na tamten świat, znużona długim oczekiwaniem, zaskarżyła go o nieotrzymywanie wynagrodzenia.

W toku rozprawy „rycerski“ b. oficer oświadczył poprostu, że pomiędzy nim a jego gospodynią nie istniał wcale stosunek pracy, lecz stosunek miłosny, co sąd uznał za udowodnione i oddalił skargę.

„Kwiatki, powiedzcie jej“

Odwiecznym znakiem niemego wielbienia są kwiaty, składane u stóp wybranki rozkochanego serca.

„Kwiatki, powiedzcie jej mego serca tajemnicę!“ śpiewa paż w „Fauście“, rwiąc bibułkowe róże i wachając je z upojeniem. I cenne pączki róż o zaledwie rozchylonych usteczkach szepczą drogie imię ukochanego, aczkolwiek na różowym bileciku niema nic więcej, prócz: „J. W. Panna Małgorzata przyjąć raczy“.

Podarek taki wrzusa jednocześnie i ofiarodawcę i tę, która go z drżeniem przytuli do bijącego łona. Jest bezimienny, ale jakże wymowny! Bo czy niebieskooka i złotowłosa Małgorzata nie wie, że ten pęk róż szkarłatnych pochodzący może od kruczkodzierzawnego Ildefonsa.

O słodki, niewinny i pachnący anonimie, przejrzysty jesteś jak rosa, co się uperła i tak czysty jak ona!

O czuła pieśni bez słów, jakże jesteś mimo swą niemotą wprawna i melodji pełna: Jakże subtelny jest twój kompozytor, kryjący się skrom-

nie niby fioletek w trawie! Bezimienny taki hołd nie zawsze składany bywa w niemej mowie kwiatów, często szepczą go na wonnym papierze listu słowa, słowa — kwiaty, równie pachnące i upajające.

Coś podobnego otrzymała w tych dniach na swe urodziny panna S. z Wapna.

„Stary i zyzowaty drapak! Krzywa małpo z gębą jak patelnia! Ty rozpuszczona pannico!“

W te mniej więcej słowa (podajemy mniej, bo więcej nie możemy), rozpoczął się ów słodka anonimowy bilecik, o którego autorstwo posadziła panna S. sąsiadkę swoją pannę Stefanję Z. Na liścik ten zareagowała panna S. w tak wymownie pachnący sposób, że trzymane przez nią pewne naczynie pękło ze wstydu na głowie domniemanej autorki tego czułego liścika.

Cała ta historia oddana została pod rozpatrzenie do sądu. Gdy jednak przyszło do sprawy, obie strony zachowały się tak anonimowo, że daremnie wywoływano je na sali... Sprawa więc została umorzona.

Obniżenie opłat paszportowych

Warszawa, 14. 2. Dziennik Ustaw z dnia 11 lutego zawiera rozporządzenie ministra skarbu w sprawie opłat za paszporty zagraniczne. Opłaty za paszporty z terminem ważności do 1 roku wynosić będą: 1) za paszport jednorazowy, wzgl. za każde zezwolenie na ponowny wyjazd — 100 zł, 2) za paszport wielokrotny — 250 zł, 3) za paszport ulgowy w celach handlowych — 150 zł, 4) za paszport ulgowy, uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę w celach przewidzianych w artykule 3 ustawy z dnia 17 lipca r. 1924 — 20 zł, 5) za paszport ulgowy, uprawniający do wielokrotnych wyjazdów zagranicę — 100 zł, 6) za paszport w celach żeglarskich — 3 zł. Paszporty wystawiane emigrantom są bezpłatne.

Przypominamy o odnowieniu przedpłaty na miesiąc marzec 1930 r.

Przeciw Sowietaom

Paryż, 14. 2. Wczoraj odbyło się tu tłumne zebranie, zwrócone przeciw Sowietaom w związku ze sprawą Kutjepowa. Mówcy domagali się zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowietai. Policja nie dopuściła demonstrantów pod ambasadę sowiecką.

Uspokoił się

Berlin, 14. 2. Półrządowo donoszą: W wyniku szczegółowych dochodzeń, przeprowadzonych przez min. spraw zagr. Rzeszy stwierdza się, że pogłoski jakoby rząd polski nosił się z zamiarem rozebrania mostów pod Tczewem są niezgodne z prawdą. Pogłoski te według komunikatu półrządowego, powstały prawdopodobnie stąd, że Polacy usunęli na moście płasko-rzeźby, przedstawiające sceny z czasów zakonu krzyżackiego.

„Czerezwyczajka“ działa

Paryż, 14. 2. Według doniesień pism paryskich, stolicę Francji zelektryzowało zajście, które ma niejako łączność ze sprawą tajemniczego zaginięcia gen. Kutjepowa. Mianowicie dwaj niepoznani osobnicy zamierzali uprowadzić w lesie w Vincenes 8-letniego chłopczyka, syna jednej z najwpływowszych osobistości wśród emigrantów rosyjskich, mieszkających obecnie w Paryżu. Mężczyźni ci przedstawili towarzyszącej chłopcu dziewczynie pismo z podrobionym podpisem ojca chłopczyka i chcieli go zabrać do oczekującego opodal samochodu.

Dziewczyna zaczęła jednak wzywać pomocy i na krzyk jej nadbiegł policjant, na widok którego nieznani napastnicy uciekli.

Tajemnicze morderstwo

Bydgoszcz, 14. 2. Znalaziono w Łobżenicy pod Bydgoszczą zanurzone do połowy zwłoki posterunkowego Golińskiego. Początkowo sądzono, że Goliński, skracając nocą drogę przez zamarzną rzekę, utonął. Dochodzenie ustaliło, że padł ofiarą morderstwa. Mordercy dla zatarcia śladów wrzucili zwłoki do rzeki.

Nielegalny przyjazd do Ameryki

będzie surowo karany

Z Waszyngtonu donoszą: Członek kongresu Patman zgłosił projekt nowej ustawy, regulującej sprawę imigracji obcych do Stanów Zjednoczonych.

Projekt ten przewiduje wysokie kary za przejazd do Ameryki bez wizy. W projekcie przewidziane są kary grzywny do wysokości 20.000 dolarów, oraz kary długotrwałego więzienia dla osób lub instytucji, które świadomie zatrudniają nielegalnie przybyłych emigrantów.

Kongres amerykański projekt tej ustawy przyjął, wobec czego wkrótce należy spodziewać się ogłoszenia ustawy karzącej surowo nielegalną emigrację.

Stef. Hojnacki.

Kartka...

Do Hali B.

Liściki maleńkie, wonne, pachnące —

W koperce zamkniętej różowej —

Stało me serce — hen w oddal tęskniące —

Czuła słodyczą, pisząc słowy — —

W literki te drobne jam duszę mą wlał —

I wszystkie tęsknoty, marzenia i sny —

Pomienny ten ogień, co w sercu mem tlał

Tych drobnych liter zakłęły skry — —

Liściki maleńkie — liściki wonne —

Zamknięte w koperce barwionej —

Stało me serce do miłości skłonne —

Szept czarowny — słowa wysnione — —

Z tych czarnych liter niebiański wionął dźwięk

Tony miłości z pobladych warg —

Czasem z strun duszy głuchy wydarł się jęk —

Gorzkie słowa wyrzutów i skarg — —

Liściki barwne, maleńkie pachnące —

Stałem — kiedy tęcza wiośniana —

Perłowej miłości jaśniało słońce —

Drżało w mroku zorzą różaną — —

Pióro me, tych słodkich słów nie wypisze! —

Czyżby płomienny żar w sercu zgasił? —

Gdzie serc zdeptanych świecą tylko zgłiszczce —

Trudno ogień wzniecić drugi raz — —

Zamiast — maleńkie, liściki pachnące —

W ognia żarze w strzępy rozdarte —

Sie serce to tam w oddal hen tęskniące —

Tę szarą pozdrowienia kartę — —

E. Wielowiejska

19

NA ZGLISZCZACH

Powieść z lat ostatnich w dwóch tomach.

(Ciąg dalszy).

Wiarusy polskie!

Twarze młode, sterane, wychudzone — siwe mundury na nich, łatanie, spłowiałe — stota i bieda znaczone. Orzełek wydarty na maciejówce zniszczonej.

Orkiestra pułkowa grzmi pieśnią zwycięstwa. Bęben huczy. Biją dzwony kościelne.

Wstrząsły się tłumy. Zafalowały.

„Niech żyją! Niech żyją legjony! Armja polska. Niech żyją bohaterowie narodowi! Herosy z pod Rokitna... Rafajłowej... Nadwórny... Niech żyje legja karpacka przesławna!“ — ze wszystkich stron wołano frenetycznie.

„Wiwat Piłsudski! Beliniacy! Pierwsza i druga brygada!“

Nazwisko przez młodź umiłowanego bohatera legendowego — acz nieobecnego w pochodzie — powtarzało się do nieskończoności — odbijało echem gromkim o mury Warszawy.

Róże, krokusy, lilje — lauru gałązki rzucono w szale.

Wojacy kwiaty chwyтали z podzięką uśmiechem, do kulbak przytracali — niektórzy do czapek i piersi.

A wojsko pod chorągwi narodowej znakiem, kroczyło dalej. Minęto Aleje — Nowy Świat — ławą szeroką rozlało się Krakowskim Przedmieściem ku

Zamkowemu Placu. Fala ludzka rozkołysana, ciągnęła za niem.

Bily rozgłosnie dzwony. Orkiestry brzmiały na rogach ulic. Deputacje z przemowami, chlebem i solą witały.

Szczęście, nieznane dawno, upajało! Rzewność dostojna malowała się w twarzach skupionych.

Ulicami bocznymi, szkapy lichemi, wjeżdżały treny obozowe: wozy z furazem i amunicją, kryte bryki, furgony. Dobytek ubogi — ubogie armji...

Nie były to hufce wspaniałe, w złotogłów i rynsztunek bogaty przybrane — jak ongi! Nie były to dzianety arabskie, w rzędach poczwórnych, kamieniami drogiemi wybijanych, z pióropuszami pęków strusich i purpurowemi czapraki o frendzli złotem przetykanej!

Łupów, ni skarbów nie wieźli na wozach zdobywczych.

Nie o łupach myśleli w rowach strzeleckich, w okopach, drutem oszańcowanych — na besarabskich kresach i turniach węgierskich, wśród śniegów i lodów i siklaw od mrozu zakrzepłych... nie o trofeach zdobywczych, ani odznaczeniach marzyli...

Marzyli o Polsce wolnej! Ku niej dusze ich wyrwały się w tęsknocie bezmiernej, gdy na kamieniu głowę układali znużoną... gdy ziemia obca przysypywała im oczy gasnące, ku Ojczyźnie łonom zwrócone...

I oto wracali teraz do stolicy naddziadów — do ziemi polskiej, od przemocy ciemniejszej wschodniego oswobodzonej. Wracali kurzawą wojenną i pyłem okryci, znużeni śmiertelnie, krwią broczący...

Nie kres to jeszcze i szablę odpasać nie pora. Ale spoczną nieco wśród serc rodaków życzliwych

— odetchną powietrzem rodzinnym, zabliznią rany, siły wzmocnią... Otuchy zaczerpną wśród swoich!

Wszak przyjmą ich rękoma otwartymi... Domy gościnne rozewrzą. Do łona przygarną dzieci te rodzone, których winą całą, że snem zuehwałym Polski wskrzeszenia opętane, w walce tragicznej z wrogiem poszły się zmierzyc...

A teraz wracają!...

Na balkonie umajonym Herbutowie oboje z synem i córkami, z Marylinką Granowską i paniami Czerskimi, przejęci, okrzykami pochod witały.

Zych w mundurze odświętnym, z krzyżem na piersi i kulą nieodstępną u boku — ze stygnatym cierpienia w rysach ściągniętych — wzruszony, towarzyszy poznaje. Wymienia kolejno kolegów pułkowych — druhów, z którymi przy biwaku się gwarzyło. Zbladł, konia swego ulubionego ujrawszy w szeregu.

Ah! być mu tam z nimi należało się sprawiedliwie: z nimi razem na koniu wiernym wjeżdżać tryumfalnie! Czyż na to krwią szafowaną szczerze i mężstwem nie zasłużył??

Intuicją subtelną odgadła Marylinka, co w sercu Zygmunta drgało — rozumiała żal jego, ból dzieliła. Rączka współczująca, w milczeniu, dłoń mu uściśnęła.

Lecz już legjonistę rannego na balkonie upatrzone z ulicy. Wiązaną kwiatów rzucała mu panienka młoda. Za nią inni kwiaty na balkon rzucała.

— Cześć rannemu żołnierzowi polskiemu! — wołano. — „I on, rokitnickiej szarzy bohater!“ — uświadomieni dodawali.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przeciw prześladowaniu religii w Sowietach

London, 13. 2. Zebrani na kongresie kościoła anglikańskiego w Canterbury biskupi i dostojnicy kościoła powzięli rezolucję, protestującą w ostrych słowach przeciwko gwałtom sowieckim i prześladowaniom religijnym. Zebrani wyrazili swą sympatię dla prześladowanych i postanowili modlić się za nich. W rezolucji podpisani oświadczają, że, jeżeli Sowiety chcą utrzymywać nadal dobre stosunki z Wielką Brytanią, to przede wszystkim powinny zachować zasady cywilizacji i sprawiedliwości ludzkiej.

Arceybiskup Canterbury, który przed przyjęciem rezolucji wygłosił w tej sprawie płomienną mowę, w ostrych słowach napiętnował prześladowania religijne w Sowietach, nazywając to postępowanie nieludzkim i barbarzyńskim. W końcu arceybiskup zapowiedział, że jeżeli w tym kierunku wkrótce nie nastąpi poprawa, będzie musiał zainterpelować w tej sprawie parlament angielski, przyczem nie będzie sprawy traktował jako politycznej, lecz jako kwestję honoru ludu chrześcijańskiego i w interesie cywilizacji.

Haga, 12. 2. Pierwsza izba holenderska przesłała rządowi memorjał, w którym między innymi zwraca się do rządu, aby zastanowił się nad mnozającymi wypadkami prześladowania religijnego w Rosji sowieckiej i systematycznym ujarzmianiu chrześcijaństwa i mszy chrześcijańskiej. Memorjał zapytuje rząd, czy nie dałoby się podjąć ewentualnych kroków w tej sprawie u innych państw, względnie wspólnie z nimi poczynić kroki w razie potrzeby nawet wraz z władzami Ligi Narodów.

Berlin, 13. 2. Prasa niemiecka interesuje się żywo orędziem papieskim, skierowanym przeciw prześladowaniom religijnym Rosji sowieckiej. Organ Centrum „Germanja“ zamieszcza artykuł pewnego ewangelika, który zwraca się do kościołów ewangelickich z apelem, aby przyłączyli się do apelu papieża.

„Kreuzztg.“ twierdzi, że dalszy rozwój wypadków doprowadzi automatycznie do powstania jednolitego frontu moralnego przeciw Rosji.

KĄCIK HARCERSKI

Harcercz — sygnalista!

Łatwo zrozumiałe zaciekawienie i zainteresowanie rozmaitemi sposobami sygnalizacji sprawia, że znajduje ona w naszych szeregach dużo zwolenników, tem więcej, że można tu uzyskać ładną oznakę sygnalisty.

Rozpatrzmy, jaka jest wartość wychowawcza sygnalizacji, co zyskuje harcercz-sygnalista?

W służbie sygnalizacyjnej powodzenie jest natchnieniem widoczne. Nie umiesz dobrze machnąć chorągiewką, źle założysz linię telefoniczną, nie przesyłasz swej wiadomości, nie porozumiesz się — od razu widać nieumiejętność, fuszerkę.

Stąd dodatnie wartości sygnalizacji: wyrobienie pewności siebie przez poczucie porządnie wykonanej pracy.

Dalej, dzięki swej różnorodności i różności środków, kształci sygnalizacja inicjatywę i pomysłowość, zmusza nas do szybkiego zdecydowania sposobu porozumienia się, wyrabia poczucie obowiązku i brania na siebie odpowiedzialności.

Najbardziej rozpowszechnione w Harcercstwie sygnały, są to sygnały ręką czy gwizdkiem, które zna już każdy młodzik, przystępujący do przyrzeczenia. Do prawdziwie indyjsko-harcerskiego sposobu sygnalizowania należą ognie sygnałowe, gdzie harcercze przesyłają wiadomości w ten sposób:

Trzy duże, w dłuższych odstępach po sobie następujące kłęby dymu oznaczają „Naprzód!“ Większa zaś ilość małych kłębów „Zbiórka przybyć tutaj!“ Długotrwały słup dymu, to „stój!“ — zaś wielkie i małe słupy dymu naprzemian oznaczają „groźni niebezpieczeństwo!“

Silny dym wznieca się w ten sposób, że zapalimy ognisko rozpalamy je dobrze, następnie dodajemy mokre liście, trawę lub siano, poczem przykrywamy to wszystko płachtą. Odsuwamy ją zawsze, kiedy chcemy uzyskać słup dymu. I tak przy oddawaniu małych słupów dymu odkrywamy szybko ognisko, liczymy do dwu i znów je przykrywamy, licząc do ośmiu, powtarzamy jak przedtem. Dla wielkich słupów zostawiamy ognisko dłużej odkryte, i to licząc do sześciu.

Wytrawni harcercze pamiętają jeszcze, iż kolejnictwo używa cztery kolory dla sygnałów: „stój!“ — czerwony, „wolna droga“ — zielony, „zwolnić bieg!“ — żółty, i „tylko dotąd dozwolona jazda!“ — niebieski. Należy przy tem pamiętać, iż w razie dwóch równych sygnałów obowiązuje ten, który więcej zapewnia bezpieczeństwo!

Będące w ruchu okręty używają poza różną specjalną sygnalizacją po prawej stronie w nocy światła czerwone, po lewej zielone, dając przez to możliwość orjentowania się statkowi zbliżającemu się ze strony przeciwnej w mijaniu się, a wymijany w prawo, dlatego po tej stronie światła czerwone. Na rufie posiada światła białe, które odbłyśki rzucają na powierzchnię wody; w ten sposób wskazują jadącemu za sobą drugiemu okrętowi linię swego poruszania.

Arcy-sowa.

Z rocznej działalności Koła Śpiewackiego w Wagrowcu

W czwartek, dnia 13 bm. o godz. 8,30 odbyło się walne zebranie Koła Śpiewackiego, które rozpoczęło się śpiewem „Boże coś Polskę“. Zagajenia dokonał prezes p. Zjawieński Fr., powitawszy członków honorowych, członków oraz przedstawicieli prasy, poczem zdał sprawozdanie z swej rocznej działalności w Kole, ubolewając nad nieregularnym uczęszczaniem członków na lekcje śpiewu, który powinien być znowu pielęgnowany tak, jak krzepił ducha narodu polskiego w czasach niewoli, lecz ma nadzieję, że nasza młodzież, chcąc podtrzymać tę pieśń polską i stworzone przez naszych członków seniorów, Koło Śpiewackie weźmie się znowu ochoczo do pracy i będzie pilnie uczęszczać na lekcje śpiewu, a temsamem doda dyrygentowi bodźca do wypełnienia jego trudnego zadania. W końcu dziękował prezes zarządowi jak i członkom za współpracę a szczególnie p. Czaprackiemu wiceprezesowi, za jego pełną poświęcenia pracę towarzyską oraz bibliotekarzowi p. Nalewalskiemu Feliksowi.

Przewodnictwo walnego zebrania oddano w ręce prezesa honorowego p. Lapisy, do pióra powołano p. Piesika H., zaś na ławników pp. Adamowicza Fr. i Nalewalskiego Kazimierza.

Z sprawozdania sekretarza p. Karnowskiego wynika, że zebrania zarządowych odbyło się 8, plenarnych 4; członków liczy Koło 125, oraz 16 honorowych. Wstąpiło w roku 18 członków, lekcyj odbyło się 80. Koło brało udział w Wszechsłowiańskim zjeździe śpiewackim w Poznaniu w liczbie 40 członków, oraz w kilku imprezach, urządzanych przez miejscowe towarzystwa i urządziło wieczór pieśni w dniu 19 stycznia br.; w bibliotece znajdują się nuty około 300 utworów.

Dyrygent p. prof. Zieliński w swem sprawozdaniu podziękował drużynie śpiewaczej za uczęszczanie chociaż niezbyt regularne na lekcje oraz apelował, aby w roku bieżącym lekcje mogły się odbywać przy udziale wszystkich członków czyn-

nych, tak, iż Koło mogłoby znowu urządzić jakiś koncert, gdzieby mogło wykazać swe postępy.

Skarbnik p. Napieralski przedstawił stan kasy, który wykazuje w dochodzie 1072,36 zł, w rozchodzie 725,10 zł, pozostaje suma 347,26 zł, zaległe składki wynoszą sumę 79,60 zł.

Na wniosek p. Leśniaka Adama, jako przewodniczącego komisji rewizyjnej uchwalono skarbnikowi pokwitowanie.

Przewodniczący w serdecznych słowach podziękował zarządowi oraz dyrygentowi za ich wydajną pracę w ub. roku.

Po 10 min. przerwie przystąpiono do wyboru zarządu w skład którego weszli pp. budowni. Czapracki — prezes, Zjawieński Fr. — zast. prezesa, Karnowski — sekretarz, Grochowska M. — zast. sekr., Napieralski — skarbnik, Nalewalski Feliks — bibliotekarz, Zjawieńska Czesława — zast. bibliotek., prof. Zieliński — dyrygent, Sprutta, Nawracałówna i Wojciechowska — ławnicy, Leśniak Edward, Kaźmierczakówna i Szeszulanka — poczet sztandarowy, Leśniak Adam i Witt Kazimierz — komisja rewizyjna, Nalewalski Kazimierz, Adamowicz Józef, Rollówna, Zjawieńska Bogusława — sąd koleżeński.

Następnie odczytał przewodniczący nadesłane podziękowanie od Tow. Pań św. Wincentego á Paulo, za występy śpiewackie na wieczornicy, urządzonej na rzecz biednych naszego miasta. W końcu p. Nalewalski Kazimierz apeluje do pań i panów o jaknajliczniejsze i regularne uczęszczanie na lekcje, poczem odśpiewano wspólnie „Kochajmy się bracia mili“.

Zyczeniem, aby w myśli codopiero odśpiewanej pieśni panowała zgoda i jedność w Kole, oraz pilnie pielęgnowano pieśń polską, zakończył przewodniczący walne zebranie hasłem „Cześć pieśni“.

Przyszła lekcja odbędzie się w środę, 19-go lutego o godz. 7,45 w Sierocińcu.

Wzruszający włamywacz

Mrs. Albo, mieszkanka miasteczka Trinidad w stanie Colorada (St. Zjedn. Amer. Płn.), powróciwszy do domu z zakupów — zauważyła, że ktoś podczas jej nieobecności pozmywał statki kuchenne i zmiotł podłogę.

Na stole w kuchni znalazła list, który wyjaśnił tę sprawę. List brzmiał, jak następuje:

„Szanowna Pani! — Zjadłem u pani coś niecoś, bo byłem bardzo głodny, ale nic nie ukradłem, natomiast zrobiłem porządek w domu, aby się pani odwzięczyć“.

„Głodny człowiek“.

Włamywacz z Trinidad nie należał, jak widać, do bardzo niebezpiecznych.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 16 lutego. Juljanny p. m. Wschód słońca godz. 7,8. Zachód słońca godzina 17,12. Wschód księżycy godz. 21,38. Zachód księżycy godz. 7,44. Poniedziałek, 17 lutego. Patrycjusza b. w. Wschód słońca godz. 7,16. Zachód słońca godzina 17,14. Wschód księżycy godz. 23,00. Zachód księżycy godz. 8,56.

Kronika kościelna. Nabożeństwa w niedzielę, dnia 16 bm. — odpust św. Walentego.

Wystawienie Najśw. Sakramentu na jutrzni o 1/28. Msze św. będą o godz. 7, 9, suma o godzinie 1/212, kazanie w czasie sumy.

W sobotę uroczyste nieszpory o godz. 6-tej, słuchanie spowiedzi św. w sobotę od 4—7 1/2.

„Tydzień przeciwgruźliczy“. W celu spopularyzowania wśród szerokich mas ludności zasadniczych wiadomości o gruźlicy i konieczności energicznej walki z tą kłeską społeczną, urządza się w tym miesiącu dorocznym zwyczajem „Dni Przeciwigruźliczych“ z następującym programem:

1) Kino „Metropolis“ wyświetli w sobotę, dnia 15 i w niedzielę, dnia 16 bm. jako wkładkę do programu specjalny film propagandowy o gruźlicy,

2) W niedzielę, dnia 16 bm. o godzinie 6-tej p. Dr. Rawicz-Kolasiński wygłosi w auli gimnazjum męskiego odczyt na temat walki z gruźlicą, ilustrowany przezroczkami,

3) w niedzielę, dnia 16 bm. odbędzie się publiczna sprzedaż nalepek przeciwgruźliczych na ulicach miasta.

Wagrowiec, dnia 11 lutego 1930 r.

Komitet Lokalny „Dni Przeciwigruźliczych“

(—) Kuchczyński, przewodniczący.

Walne zebranie Prezesów i Delegatów Kółek Rolniczych oraz Rady Powiatowego Oddziału W. T. K. R. odbędzie się w Wagrowcu w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 1-iej po poł. w sali p. Wierzejewskiej.

Z jarmarku. Na targowisku naszym, gdzie odbył się w ub. czwartek jarmark na konie i bydło płacono przeciętnie za konie 300—900 zł, za bydło 300—600 złotych.

Ćwierć miliona nowych małżeństw w ciągu roku. Według przybliżonych danych statystycznych zawarto w roku ubiegłym w Polsce ogółem około 280.000 związków małżeńskich. A więc z górą pół miliona osób zrezygnowało ze stanu wolnego w ciągu jednego roku.

Oszust wygłaszający odczyty. Po różnych miastach Wielkopolski grasuje jakiś sprytny oszust, podający się za Marjana Szredera, profesora szkół wyższych, który zgłasza się do kierowników poszczególnych szkół z propozycją wygłoszenia przezeń odczytów dla młodzieży, żądając przytem zaliczek na honorarja, względnie prosi o pożyczanie mu pewnej sumy pieniędzy. Po uzyskaniu pieniędzy zazwyczaj ulatnia się; a niekiedy zaś wygłasza rzeczywiste odczyty pozbawione wszelkiej treści naukowej. Niezależnie od tego, czyni on zakupy w różnych firmach na większe sumy, wystawiając weksle, jako profesor szkół wyższych. Posługuje się przytem jakimś fałszywym zaświadczeniem jednego z kuratorów. Ostrzegając przed oszustem, uprasza się każdego w razie napotkania oddać go w ręce władz policyjnych.

Ku uwadze płatników podatków. Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, iż w lutym br. płatne są następujące podatki:

1) w ciągu lutego: państwowy podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał IV r. 1929 tudzież podatek od lokali za I kwartał 1930 r.

2) do 15 lutego: zaliczka miesięczna na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w styczniu rb. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowo księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

3) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w lutym, tudzież podatki, za które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tym miesiącu.

Kino „Metropolis“ wyświetla w sali p. Schostag'a w sobotę 15 bm. o godz. 8-mej i w niedzielę 16 bm. o godz. 5-tej i 8-mej najrozszerzniejszy film miłosny sezonu reżyserji Allana Croslanda pt. „Gdy mężczyzna kocha“. W rolach głównych największy aktor świata John Barrymore oraz uwodzicielsko-piękna-zachwycająca Dolores Costello. Dla młodzieży wzbronione.

Specjalne przedstawienie dla dzieci w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 3-ciej po cenach niższych. Do wszystkich przedstawień dołączony będzie specjalny film propagandowy przeciwgruźliczy „Myjcie ręce“.

Ofiary zabaw karnawałowych. Zamachu samobójczego dopuściła się w Dzierżalni pow. mogileńskiego córka gospodarza Steffego. Wróciła mianowicie rano z zabawy w Gębicach do domu, a rodzice poczęli jej czynić wymówki. Słowami

ich przejęła się tak dalece, że chwyciła fuszę i postrzeliła się w okolicy serca. Stan denatki jest bardzo groźny i nie wiadomo, czy się ją da utrzymać przy życiu. — Samobójstwo po zabawie popelnili 20-letni Kurt Mentz z Górnej Grupy pow. świecki, wróciwszy z Sartowic z balu maskowego, wystrzelał w skroń. Przyczyną rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

Potulice. (Z życia Kółka Rolniczego) W ub. niedzielę, dnia 9 bm. odbyło się miesięczne zebranie Kółka Rolniczego, na którym przewodniczył prezes p. Sierpowski. Referat o hodowli trzody chlewnej wygłosił p. prezes, w którym wywiązała się ciekawa dyskusja. Na następne zebranie przybędzie referent z Wlkp. Izby Rolniczej z referatem „O uprawie wiosennej”. Dalej uchwalono zakupić Mleczarnię w Nowych Brzeźnach i z takowej utworzyć Mleczarnię Spółkową. W tym celu utworzono komisję, w skład której weszli pp.: Niezychowski Marjan, Dych Bolesław, Nowak Franciszek, Kosdmy Antoni, Kułacz Jakób i Szafranski Marcin.

Laskownica Wielka. (Zebranie Kółka Rolniczego.) Zebranie tut. Kółka Rolniczego odbyło się w ub. niedzielę, pod przewodnictwem prezesa p. Grzesika. P. Rokicki wygłosił referat na temat: „Regulowanie ciężarności świni”. Również wygłoszono odczyt okolicznościowy: „Polska a morze”.

RUCH TOWARZYSKI

Zjednoczone Tow. Przemysłowe! Walne Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 16 lutego br. o godz. 5-tej popołudniu w sali p. Wierzejewskiej.

O liczny i punktualny udział uprasza Zarząd.

Gotów! Zbiórka wszystkich członków S. M. P. w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 8,30 w „Ognisku” przy ul. Gnieźnieńskiej, celem wspólnego wymarszu na mszę św. w kościele farnym.

Obowiązek czapka związkowa. Zarząd.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości w Wągrowcu. Zwołuję na piątek, dnia 21 lutego 1930 r. wieczorem o godz. 7-mej w sali p. Wierzejewskiej Walne Zebranie. Członkowie którzy nie zapłacili dwukrotnej składki kwartalnej, nie mają prawa brać udziału w głosowaniu.

O liczne przybycie członków na Walne Zebranie zaprasza Zarząd.

Z urzędu stanu cywilnego

Urodzenia: ślusarz Krystjan Betker w m. córka; robotnik leśny Walenty Charzyński w m.

syn; robotnik Franciszek Lewandowski w m. syn; robotnik Franciszek Maćkowski z Nowego córka; lekarz dentysta Dr. Hipolit Modrzejewski w m. syn.

Zgony: robotnik Bronisław Dratwa z Rataj 30 lat; robotnik Józef Garncaz z Laskownicy 60 lat; wdowa Anna Kulińska w m. 87 lat.

Nowiny sportowe

Z życia K. S. „Nielba”

Ping-pong. Stan rozgrywek ping-pongowych o mistrzostwo Klubu Sport. „Nielba” przedstawia się następująco: 1) Zborowski 7 gier 20 pkt., 2) Smogur 8 g. 18 pkt., 3) Szymkowiak 8 g. 17 pkt., 4) Przeradzki 8 g. 16 pkt., 5) Kaniewski 7 g. 14 pkt., 6) Cytlak J. 8 g. 12 pkt., 7) Lubawy 8 g. 11 pkt., 8) Magdziarz 6 g. 10 pkt., 9) Borowiński 8 g. 9 pkt., 10) Sobieski 8 g. 8 pkt., 11) Wyrembek 8 g. 5 pkt., 12) Połczyński 7 g. 3 pkt., 13) Walczewski 5 g. 1 pkt.

Notowanie giełdy piodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 14. 2. 1930 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Zyto	21,00—21,50
Pszenica	32,50—33,50
Jęczmień przemiałowy	19,50—20,00
Jęczmień browarowy	23,00—25,00
Owies	16,00—17,00
Mąka żytnia 70% wł. w stand.	00,00—33,00
Mąka pszenna 65% w work.	52,50—56,50
Otręby żytnie	13,00—14,00
Otręby pszenne	15,00—16,00
Groch polny	27,00—29,00
Groch Viktoria	30,00—38,00
Groch Folgera	30,00—33,00
Lubin niebieski	20,00—22,00

Ciekawe anegdoty

Trafna odpowiedź

Podczas wojny światowej wzięli Austriacy do niewoli żołnierza czarnogórskiego z rodu Pjesziwców i zawiązani oczyma odprowadzili do sztabu. — „Dlaczego wy, czarnogórcy walczycie?” — spytał go któryś oficer sztabowy. — „My, panie, jesteśmy biedni i chcemy na wojnie zarobić. Ale dlaczego walczycie wy, skoro jesteście bogaci?” — „My walczymy o honor i ojczyznę”. — „No, tak, każdy walczy o to, czego nie ma” — odpowiedział czarnogórzec.

Służbista

Francuski generał Pelissier był bardzo surowy i wymagający. Pewnego razu zjadł ostro jakiegoś spahisa (wojsko afrykańskie), na co otrzymał arogancką odpowiedź. Nie wiele się namyślając, generał wyciął spahisa po twarzy szpicrutą. Spahis w odwet wyciągnął pistolet i dał do generała ognia, ale pistolet zaciął się. — „Trzy dni aresztu za nieporządne utrzymanie broni” — zawyrokował generał z zimną krwią. I na tem sprawa się skończyła.

Tragikomiczne nieporozumienie

Częstochowa, 14. 2. Sala rozpraw Sądu Okręgowego w Częstochowie była wczoraj widownią zabawnego zdarzenia. Na ławie oskarżonych zasiadał młody wieśniak, oskarżony o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała swemu ojcu. Gdy po ogłoszeniu wyroku, skazującego syna na 6 miesięcy więzienia z „zawieszeniem” kary na 2 lata, sąd opuścił salę, obecna na sali wieśniaczka, matka oskarżonego zaczęła głośno rozpaczać wołając: „Ludzie, powiesz mi syna, ratujcie go! Nie mam już syna!”

Dopiero po dłuższej perswazji udało się obecnym uspokoić zrozpaczoną matkę, wytłumaczywszy jej omyłkę.

Dodatek dla pracowników państwowych

Warszawa, 13. 2. W komisji budżetowej Sejmu omawiano dziś projekt rządowy przyznania pracownikom państwowym 1/3 zaległości dodatku mieszkaniowego na rok 1928. Projekt ten został przyjęty. Wypłata ma nastąpić 1. 3. przy czym zasiłek otrzymają również pracownicy kontraktowi.

Strajk doróżkaży w Berlinie

Berlin, 14. 2. Stolica Niemiec znajduje się dzisiaj w bardzo przykrym położeniu z powodu strajku 11 tysięcy szoferów doróżek samochodowych. Strajk ten spowodowany jest względami natury gospodarczej, a mianowicie kłótnią pomiędzy właścicielami taksówek a szoferami. Właściciele taksówek uskarżają się na wielką ilość kilometrów, jaką taksówki przebywają bez pasażerów, t. zw. Leerkilometer. Szoferzy ze swojej strony zaznaczają, że jest to jedyna możliwość, aby łapać na ulicach gości, ponieważ czekanie po miejscach postoju zazwyczaj nie doprowadza do rezultatu. W ostatnich dniach strajkowało około 3 tysiące doróżek, dzisiaj strajk stał się powszechny.

Prezydent Mościcki i marszałek Piłsudski zaproszeni do Estonji

Warszawa, 13. 2. Prezydent Rzplitej otrzymał od naczelnika państwa estońskiego dr. Strandmana depezę następującą: Opuszczając Polskę, która mnie tak serdecznie podejmowała, raz jeszcze dziękuję J. E. za przyjęcie, które mnie głęboko wzruszyło. Manifestacje przyjaźni, których byłem świadkiem w Warszawie, znajda odźwięk w całym narodzie estońskim i przyczynią się do konsolidacji węzłów przyjaźni, łączących oba kraje.

KINO METROPOLIS

(sala p. Schostag'a)

wyświetla w sobotę, dnia 15 o godz. 8 i w niedzielę, dnia 16 o godz. 5-ej i 8-ej Najrozkoszniejszy arcyfilm miłosny sezonu reżyserji: Allana Croslanda p. t.

„GDY MĘŻCZYŻNA KOCHA”

Dzieje buntu duszy mężczyzny, którego zmysły opętała rozkoszna kobieta. W rolach głównych — zniewalający piękna oraz najwiękzy aktor świata — najrasowszy kochanek ekranu JOHN BARRYMORE. Gigantyczne szeregi pałaców i wieżenne galery! Ludzki ładunek na okręcie zesłańców! Beztroskie życie „Złotego wieku”! Słodczy i gorczy oszłomionej miłości! Tortury skazańców! Romans starego Paryża! Bajkowe bogactwo francuskiego dworu królewskiego! Jedna z najpiękniejszych wystaw!

Specjalne przedstawienie dla dzieci o godz. 3 w niedzielę po znizonych cenach 50 gr i 1 zł. Do wszystkich przedstawień dołączony będzie specjalny film propagandowy przeciwgruźliczy „Myjcie ręce”.

Ceny miejsc: 1.00 zł, 1.50 zł, 2.00 zł i 2.50 zł.

52

BANK LUDOWY w GOŁAŃCZY

Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością

płaci od wkładów oszczędnościowych aż 11% w stosunku rocznym,

przy zwrocie mniejszych sum (do 1.000 zł) na każde żądanie. Gwarancje Banku stanowi nieograniczona odpowiedzialność 1.300 członków, których majątek wynosi kilka milionów złotych oraz 3 własne nieruchomości i poważne rezerwy.

Zatem składajcie oszczędności swoje

47

w BANKU LUDOWYM w GOŁAŃCZY

Bank wypożycza książeczki, karneiki i skarbonki oszczędnościowe.

Sprzedaz przymusowa.

We wtorek, dnia 18 bm. o godz. 10 sprzedawac będę w Sarbi najwięcej dającym za gotówkę

wagę bydłą.

Zbiórka przed oberżą.

Narzyński, kom. sąd. z pol.

Klemens Baranowski - Skoki

Ślusarnia i warsztat reperacyjny.

Wykonuje wszelkie reperacje maszyn rolniczych, jak: młocarnie szerokomłotne, pomp, motorów, * * * * * parników i t. d. * * * * *

—:o:—

Dział reperacji rowerów i wirówek.

Wykonanie solidne. Obsługa skora.

149 Ceny bardzo przystępne.

Specjalność: Autogeniczne spawanie i tokarnia.

UNIEWAŻNIENIE!

Niniejszym unieważniam kontrakt, zawarty między Stanisławą Frąckowiak z Lipy powiat Chodzież, a Ignacym Migaczem powiat Wągrowiec Stanisławą Frąckowiak.

Bilety

wstępu

stale do nabycia

w Drukarni W. Kubanka Wągrowiec, Rynek 14.